CYFROWA DZIECIĘCA ENCYKLOPEDIA WIELKOPOLSKI

W projekcie bierze udział 13 uczniów klasy 7c. Założeniem głównym jest opracowanie biogramu kobiety ważnej dla historii naszego miasta. Aby wypracować taki biogram, należało wspólnie wybrać jedną zasłużoną poznaniankę, zebrać informacje o tej osobie, a następnie przeprowadzić szereg wywiadów z osobami, które ją znały, stworzyć drzewo genealogiczne, infografikę, mapy mentalne czy wyszukać informacje w sieci i starej prasie.

Kolejnym istotnym celem projektu jest wyposażenie placówek uczestniczących w projekcie w nowoczesny sprzęt (szkoła otrzymała 25 tabletów) oraz zapewnienie dostępu do Internetu wszystkim uczniom.

Na początek nasza grupa:

1. Adam - mól książkowy odpowiedzialny za spisanie wykonanych działań
2. Tomek - wielbiciel historii odpowiedzialny za zbieranie i weryfikowanie informacji
3. Eryk - ciekawski świata koszykarz odpowiedzialny za operowanie kamerą
4. Ania - niezawodna artystka odpowiedzialna za część artystyczną
5. Emilka - świetna rysowniczka odpowiedzialna za kreatywne ujęcie tematu
6. Basia - uzdolniona malarka odpowiedzialna za prace artystyczne
7. Kuba D - mądry poszukiwacz nauki odpowiedzialny za informacje o postaci
8. Marcel - zafascynowany nową technologią uczeń odpowiedzialny za zebranie informacji o postaci
9. Przemek - świetny grafik i edytor nagrań odpowiedzialny za montaż filmów
10. Kacper i Patryk – wsparcie techniczne
11. Jan - dobry animator filmów animowanych poklatkowo, biorący udział w tworzeniu filmu
12. Maciek - kreatywny i sprytny szermierz, chodzący z głową w chmurach, odpowiedzialny za wymyślanie nowych działań

Dokonując podziału zadań kierowaliśmy się zdolnościami, umiejętnościami i pasjami poszczególnych członków grupy. Najważniejsze jest jednak to, że umiemy i lubimy ze sobą wszyscy współpracować i na pewno przełoży się to na efekty naszej pracy.

Pierwszy etap pracy zobrazuje najlepiej przygotowana w tym celu mapa mentalna:

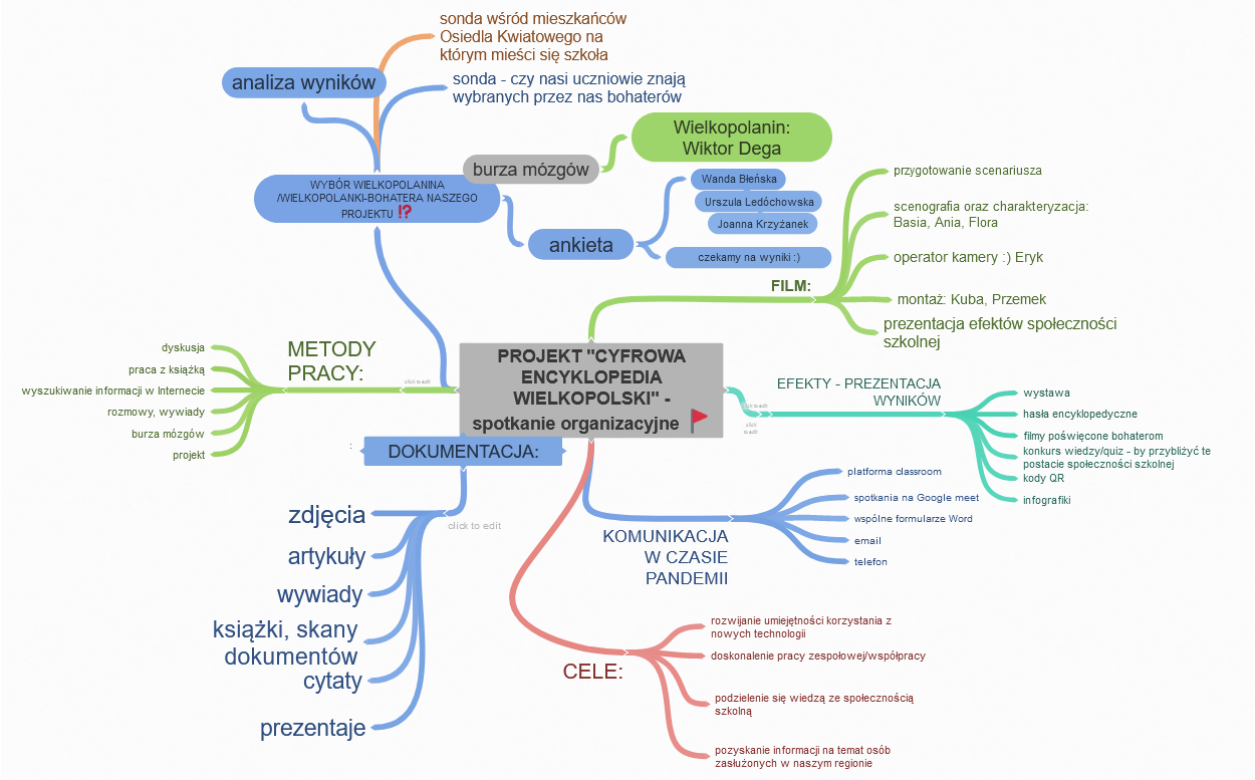

Po dokonaniu wyboru bohaterki rozpoczęliśmy poszukiwania artykułów, pozycji książkowych i filmów poświęconych dr Wandzie Błeńskiej.

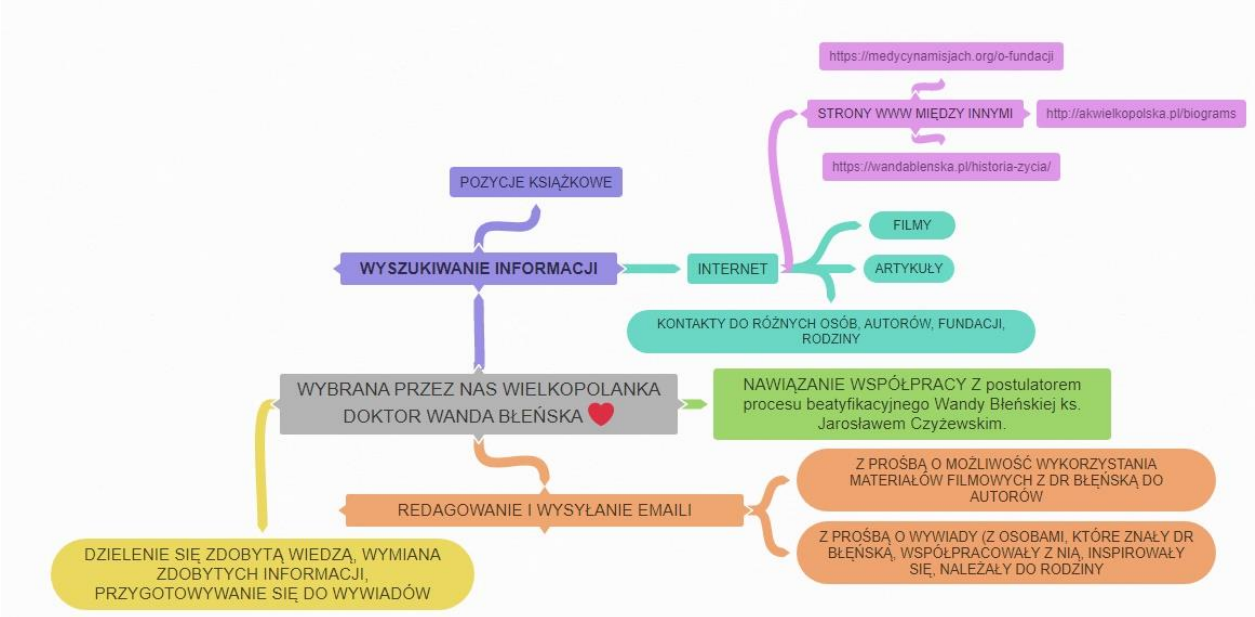

Następnie podzieliliśmy się lekturami na czas świąteczno-feryjny, gdyż udało nam się znaleźć wiele interesujących pozycji, które wydały nam się godne przeczytania. Znaleźliśmy także wywiady z panią dr i filmy jej poświęcone. Fragmenty filmów (z wypowiedziami pani doktor) chcielibyśmy wykorzystać tworząc własny. Wyszukaliśmy więc dane twórców, pozyskaliśmy adresy email, zredagowaliśmy prośby o możliwość wykorzystania fragmentów filmów podczas realizacji projektu. Poniżej lista filmów i osób do których wysłaliśmy listy elektroniczne z prośbą o możliwość wykorzystania fragmentów. Czekamy na odpowiedzi. Do obejrzenia filmów oczywiście zachęcamy. Warto !

- Do p. Ryszarda Piaska – poniżej link do filmu poświęconego dr Błeńskiej, którego fragmenty chcielibyśmy wykorzystać. Otrzymaliśmy zgodę https://www.youtube.com/watch?v=hdQxSBNyvqA
- Do p. Wandy Różyckiej - Zborowskiej: https://www.youtube.com/watch?v=tn7scAGEDMI
- Do Muzeum Powstania Warszawskiego: https://www.youtube.com/watch?v=ZgsMFm7-gvs (mamy pozytywną odpowiedź)
- Z listem do TVN Religia- jeszcze się wstrzymaliśmy – okres przerwy spowodował, iż nie dokonaliśmy dokładnej analizy filmu, a z tego co się dowiadywaliśmy –trzeba wybrać fragment i napisać prośbę o dany fragment – wiemy natomiast do kogo musimy się zwrócić 😊 poniżej link do filmu: https://www.youtube.com/watch?v=CJTumUHAVYk

Film, który chcielibyśmy stworzyć i przybliżyć postać tak wspaniałej Wielkopolanki, misjonarki oraz lekarki chcemy by zawierał zarówno informacje biograficzne jak i informacje o pracy jaką wykonywała oraz spojrzenie na naszą bohaterkę oczami osób, które ją znały. W tym celu staraliśmy się znaleźć i dotrzeć do osób, które znały panią doktor, bądź z nią współpracowały, osoby z rodziny czy też dla których była ona natchnieniem.

Nawiązaliśmy także współpracę z postulatorem procesu beatyfikacyjnego Wandy Błeńskiej ks. Jarosławem Czyżewskim. Okazał się być dla nas skarbnicą wiedzy oraz osobą otwartą na współpracę, bardzo pomocną. Udostępnił nam wiele zdjęć naszej bohaterki, które mogliśmy wykorzystać tworząc biogram.

Kolejnym wykonanym przez nas krokiem było zredagowanie i wysłanie emaili z prośbą o wywiad do osób, które znały, miały kontakt, należały do rodziny czy współpracowały z dr Błeńską. Poniżej lista pierwszych osób do których napisaliśmy:

- p. Marta Jelonek - współautorka książki „Wanda Błeńska – spełnione życie”
- Norbert Rehlis, lekarz pracujący na misjach, przyjaciel dr Błeńskiej
- Magdalena Negewo - misjonarka kombonianka, obecnie w Polsce, kilka lat w Etiopii, zainspirowana dr Błeńską (zgoda na wywiad w formie wideokonferencji)
- Barbara Uszko-Dudzińska, misjonarka, z Komisji Misyjnej Episkopatu, przyjaciółka dr Błeńskiej (otrzymaliśmy zgodę na wywiad – pani odpowie w formie elektronicznej na przesłane pytania)
- Państwo Kaniewscy, rodzina, dyrektorzy szkoły im. dr B. w Kowalach k. Gdańska
- p. Alicja Kajak-Zięba, misjonarka, znajoma dr Błeńskiej
- o. Bogusław Dąbrowski, misjonarz z Ugandy, teraz w PL (zgoda na wywiad – ojciec porozmawia z uczniami telefonicznie)

Jednym z zadań, które należało wykonać było stworzenie drzewa genealogicznego naszej bohaterki. Poniżej prezentujemy efekt.

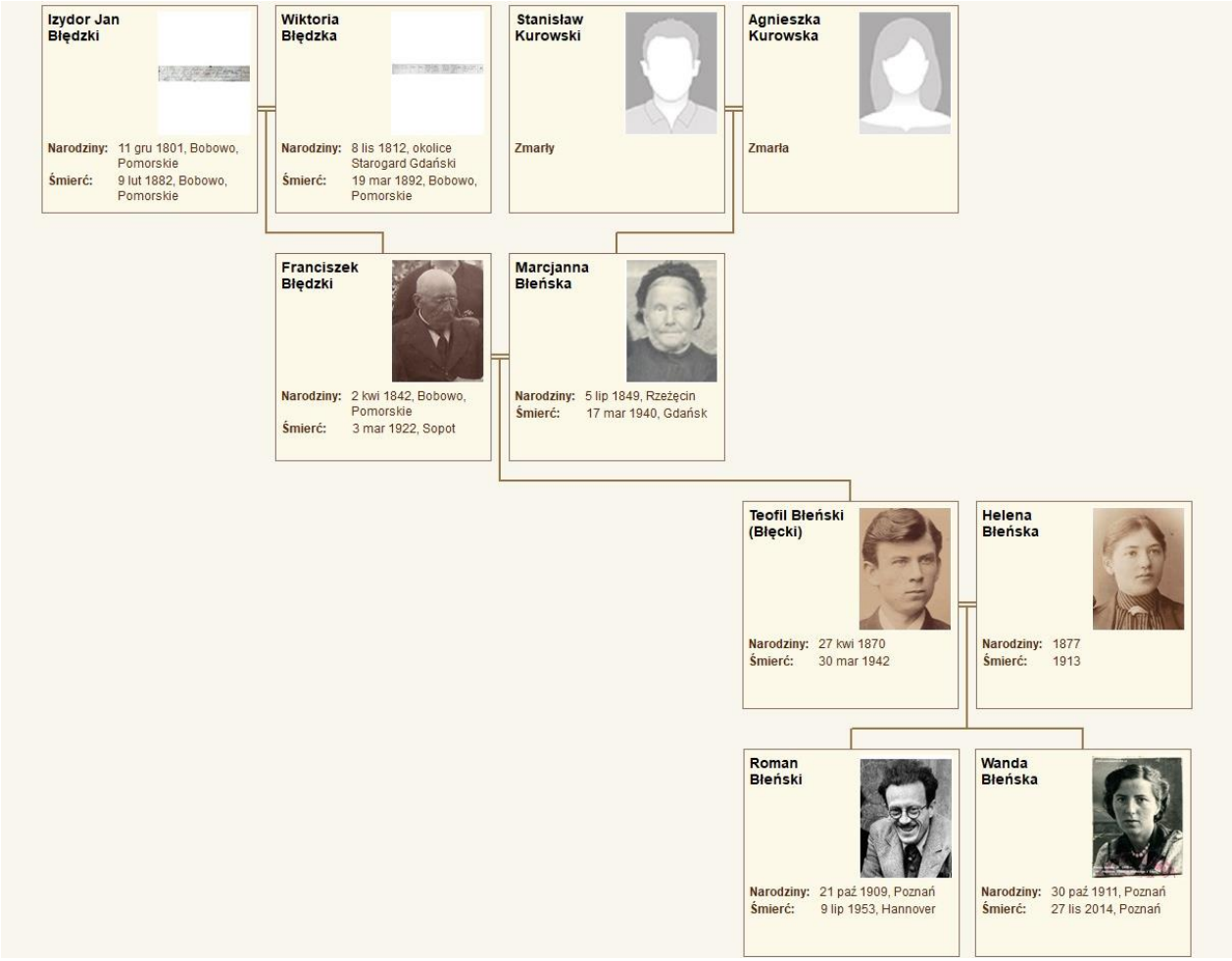

Po nawiązaniu kontaktu z osobami, które znały panią doktor Wandę Błeńską przyszedł czas na wywiady. Poniżej prezentujemy część z nich zachęcamy do lektury:

Pierwszy z nich nagraliśmy w lutym. W ramach projektu przeprowadziliśmy wywiad z misjonarką, znajomą Wandy Błeńskiej Magdaleną Negewo. Zadaliśmy na nim pytania na temat życia Wandy Błeńskiej oraz pracy misjonarza. Nasza rozmówczyni udzieliła nam niezwykle ciekawych i wyczerpujących odpowiedzi. Dzięki tej rozmowie zdobyliśmy dużo interesujących i ważnych informacji o Wandzie Błeńskiej, które wykorzystamy w naszym projekcie. Sam wywiad został nagrany i posłuży jako część filmu, który przygotujemy w ramach projektu. Poniżej link do wywiadu:

https://p.csw2020.com.pl/api/resources/content/file-5a87a366-d170-4c30-8b71-b6ef87acb152

Część wywiadów miała formę odpowiedzi przez naszych rozmówców na przesłane im pytania. Poniżej przepiękne słowa płynące z wywiadu z Barbarą Uszko-Dudzińska, misjonarką z Komisji Misyjnej Episkopatu, przyjaciółką dr Błeńskiej. Zachęcamy by przeczytać, przeanalizować - poznacie naszą bohaterkę oczami osoby, która znała i przyjaźniła się z dr Wandą Błeńską.

Dzień dobry

Realizując projekt i dokonując wyboru bohatera (wymóg - zasłużona Wielkopolanka) zależało nam by była to osoba niezwykła, kierująca się sercem, otwarta na potrzeby innych. Wybór nie mógł być inny. Chcielibyśmy poza życiorysem pokazać Wandę Błeńską także oczami innych osób. Bardzo dziękujemy, że zgodziła się Pani przybliżyć nam osobę pani doktor i odpowiedzieć na przygotowane przez nas pytania.

1. Gdzie Panie się poznały? W którym roku? W jakich okolicznościach?

Panią dr Wandę Błeńską poznałam jesienią 1992 r. W tym czasie pracowałam jako lektor języka francuskiego w Centrum Formacji Misyjnej (CFM) w Warszawie i tam też mieszkałam. Doktor Błeńska kończyła wówczas swoją misję w Ugandzie, przyjechała do Polski i odwiedziła CFM, by prowadzić wykłady z medycyny tropikalnej dla osób przygotowujących się do posługi misyjnej. Pierwszego lub drugiego dnia jej wizyty w CFM, pracowałam wieczorem w sekretariacie CFM przygotowując testy dla moich uczniów, które miałam zamiar przeprowadzić następnego dnia. Test trzeba było najpierw napisać na maszynie do pisania (o komputerach nikt wtedy jeszcze nie słyszał), a następnie skopiować. Drzwi sekretariatu były otwarte, więc Doktor Błeńska z pewnością usłyszała moje „stukanie" na maszynie do pisania. W pewnym momencie, w drzwiach sekretariatu pojawiła się z jabłkiem i cukierkami mówiąc, że przynosi te dary dla „ciężko pracujących tego wieczoru". Byłam bardzo wzruszona życzliwością Pani Doktor, zaskoczona (bardzo pozytywnie) Jej prostotą i spontanicznością. Będąc wówczas niespełna 24-letnią osobą (Doktor Błeńska miała wtedy 81 lat), pomyślałam sobie, że chciałabym być kiedyś tak

sympatyczną, pogodną i spontaniczną Staruszką jak Ona. W kolejnych miesiącach, Pani Doktor kilkakrotnie odwiedziła jeszcze CFM, miałam zatem sporo okazji, by z Nią rozmawiać i chłonąć Jej misyjne doświadczenia. W roku 1994 opuściłam CFM i mój kontakt z Doktor Błeńską urwał się, ale – jak się okazało – tylko na kilka lat.

2. Czy uczestniczyły Panie w jakichś wspólnych misjach?

Niestety nie. Pani Doktor Wanda Błeńska służyła jako misjonarka świecka w Ugandzie, a dokładnie w Bulubie nad Jeziorem Wiktorii, gdzie leczyła trędowatych. Z misji powróciła w 1993 r. Ja z kolei w 1995 r. wyjechałam na misje do Kamerunu, gdzie do roku 1999 zajmowałam się edukacją Pigmejów. Byłyśmy więc na misjach w różnych krajach i w różnym czasie. Trzeba jednak podkreślić, iż mimo tych różnic miejsca i czasu, każda z nas, we właściwy dla siebie sposób, uczestniczyła w tej samej misji, tj. w misji Jezusa Chrystusa, którą On powierzył do wypełnienia Kościołowi.

3. Czy misje bywają niebezpieczne?

Tak, misje bywają niebezpieczne. Czasami to niebezpieczeństwo stwarzają ludzie w danym kraju, gdzie działają jakieś grupy nieprzychylne Kościołowi katolickiemu. Tak było np. w 1991 r. w Peru, gdzie doszło do zamordowania Franciszkanów z Polski na misji w Pariacoto. W 2015 r. zostali oni beatyfikowani. Może również zdarzyć się tak, że ludzie, wśród których posługuje misjonarz są mu życzliwi, ale znajdzie się jedna osoba, która zrobi misjonarzowi krzywdę, co miało miejsce w przypadku śp. Helenki Kmieć - wolontariuszki misyjnej, zamordowanej 2017 r. w Boliwii.

Inne niebezpieczne sytuacje na misjach, to różnego rodzaju wypadki drogowe, bo drogi np. w Afryce są bardzo niebezpieczne. Nie ma tam autostrad, a asfaltową nawierzchnię ma niewiele dróg. Zdarza się, że misjonarze po prostu giną w wypadkach. Jeden z moich przyjaciół tak właśnie zginął w Kamerunie w grudniu 1996 r.

Są też niebezpieczne zwierzęta lub owady, z którymi spotkanie może nie być przyjemne. Pani Doktor Błeńska opowiadała, że w sąsiedztwie jej domu w Bulubie zamieszkał kiedyś lampart, który czatował na szczenięta jej suczki. Mówiła: „Był bardzo blisko. Pod nosem mu przechodziłam. Mógł na mnie skoczyć. /…/ Czekał na moje szczeniaki kilka dni, ale się nie doczekał i sobie poszedł.”

Istnienie tych niebezpieczeństw nie może nas jednak paraliżować i zniechęcać do posługi na misjach. Trzeba być ostrożnym, ale trzeba także ufać Bogu, że nic złego nas nie spotka oraz prosić Anioła Stróża, by się nami dobrze opiekował.

4. Co najbardziej ceniła Pani w dr Błeńskiej?

W Pani Doktor Błeńskiej ceniłam bardzo Jej serdeczność, Jej wiarę w dobro istniejące w drugim człowieku. Pani Doktor mówiła, że wszędzie można spotkać dobrych ludzi i cieszyć się ich dobrocią. Ona okazywała dobroć i zaufanie nawet takim osobom, które – z pozoru – na to nie zasługiwały. Uważała, że jeśli okaże zaufanie komuś, komu inni nie ufają, to osoba ta będzie zaskoczona tym okazanym jej zaufaniem i będzie się nawet bardziej starać, by nie zawieść tego,

kto jej zaufał. Ceniłam także w Pani Doktor Jej otwartość, Jej chęć i ciągłą gotowość, by spotykać się z innymi ludźmi. Na jednym ze spotkań zadaliśmy Jej pytanie co lubi najbardziej, co sprawia Jej przyjemność, odpowiedziała nam, że „spotkania z innymi ludźmi". Ceniłam także w Pani Doktor prostotę, normalność. Przecież Ona była cenionym na świecie lekarzem specjalizującym się w leczeniu trądu, a pozostała do końca życia osobą bardzo pokorną, nie wywyższającą się, nie szukającą poklasku, po prostu taką dobrą, zwyczajną Doktą Wandą.

Dla mnie jako osoby wierzącej, najcenniejszą cechą Pani Doktor było świadectwo Jej żywej wiary w Boga, Jej osobistej więzi z Chrystusem. Jestem przekonana, że całe dobro, jakie zrobiła żyjąc na ziemi brało swój początek w Jej żywej relacji z Chrystusem.

5. Czy coś może przeszkadzało Pani w charakterze dr Błeńskiej? Jeśli tak, to co?

Myślę, że na to pytanie najlepiej mogłyby odpowiedzieć osoby, które mieszkały na co dzień z Panią Doktor. Ja spotykałam się z Nią od czasu do czasu i trudno w takich okolicznościach spostrzec coś co, przeszkadza nam w danej osobie. Zdecydowanie bardziej dostrzegałam w Niej cechy, które chciałam naśladować, które mnie zachwycały, niż cechy, które by mi przeszkadzały.

6. Czy spędzały Panie dużo czasu razem?

Nie, to nie było dużo czasu. Kilkanaście spotkań w CFM w latach 1992-1994, gdy Pani Doktor mieszkała przez kilka dni w CFM i wieczory mogliśmy spędzić najczęściej w kilkuosobowym gronie na wspólnych rozmowach. Później nie było mnie w Polsce. Ponownie spotkałyśmy znowu w CFM w 2002 r. i też były regularne okazje, by wspólnie porozmawiać. Gdy Pani Doktor przestała już przyjeżdżać do CFM, wraz z przyjaciółmi zaczęłam jeździć do Poznania i tam Ją odwiedzać. Udawało nam się to 1 - 2 razy w ciągu roku. W latach 2010 - 2012 przyjeżdżaliśmy tam w kilkunastoosobowym gronie, by świętować urodziny Pani Doktor. Ostatni raz spotkałam się z Panią Doktor Błeńską w październiku 2013 r., właśnie z okazji Jej 102 urodzin.

7. Jakie cechy powinien posiadać dobry misjonarz taki jak dr Błeńska? I jakich rad udzieliłaby Pani osobom udającym się na misje?

Każdy misjonarz jest posłany przez Kościół, by głosić Dobrą Nowinę i dzielić się swą wiarą w Trójjedynego Boga. Misjonarze udają się do odległych krajów, by tam realizować prośbę samego Chrystusa, który powiedział: „Idźcie więc na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". Skoro zatem misjonarz ma dzielić się swą wiarą i mówić o Bogu, to musi być z Bogiem zaprzyjaźniony, wierzyć w Niego, ufać Mu i być gotowym na różne ofiary z miłości do Boga. Musi być człowiekiem modlitwy i przyjaźni z Bogiem.

Inną cechą dobrego misjonarza jest męstwo. Ono pozwala misjonarzowi iść z ufnością i bez lęku na krańce świata, by tam wiernie realizować swe misyjne powołanie. Pani Doktor Błeńska była właśnie taką osobą, która z ufnością ruszyła w nieznane, by tam realizować swe marzenia o misyjnej służbie lekarza, co było Jej marzeniem od najmłodszych lat. Nie tylko nie bała się nowego życia, ale także starała się eliminować strach z życia ludzi, których leczyła. Swoją pracą lekarza i świadectwem misyjnego życia pomagała przełamywać w Ugandzie społeczny lęk

przed chorymi na trąd, mężnie świadczyła o miłości Boga do każdego człowieka. Nie bała się dotykać trędowatych, nie bała się ich leczyć, traktowała ich jak innych chorych starając się w ten sposób oswajać ich z chorobą, a przez to zmniejszać lęk przed trądem.

I jeszcze jedna cecha dobrego misjonarza – pokora. Nigdy z ust Pani Doktor nie usłyszałam (i pewnie wiele osób będzie miało podobne spostrzeżenia) słów, które podkreślałyby, jakim cenionym lekarzem była i jak duży wkład wniosła w zwalczanie trądu w Ugandzie. A przecież dzięki Jej pracy, w istotny sposób zmniejszyła się zachorowalność na trąd w Ugandzie, a Ona sama była najwyższej klasy lekarzem - leprologiem, regularnie uczestniczącym w światowych zjazdach lekarzy tej specjalności. Wiedza i umiejętności, które posiadała nie były dla Niej źródłem wywyższania się i pychy, ale traktowała je jako dar od Boga i jako narzędzia Jej służby Bogu i bliźnim. Nie przypisywała sobie zasług, zawsze powtarzała: „Ilu wyleczyłam dobrym leczeniem, a ilu wybłagałam modlitwą, tego nie wiem. Nie będę wiedziała." Doskonale zdawała sobie sprawę, że praca lekarza wymaga szczególnej współpracy z Bożą łaską i Jemu zawdzięczała to dobro, które przez Nią mogło się dokonać na ziemi.

Na przykładzie Pani Doktor Błeńskiej wskazałam na główne cechy misjonarza. Nie są to cechy jedyne, bo misjonarz powinien być także otwarty na innych ludzi, chętny do dzielenia swego życia wraz z nimi, cierpliwy względem ich inności, umiejący zaadaptować się do innych niż w Europie warunków życia.

Co do rad, to powtórzę słowa Doktor Błeńskiej, która w latach 90-ych XX w., po powrocie z Ugandy powiedziała, że na misje powinni wyjeżdżać ludzie szczęśliwi. Dodam tylko, że źródło tego szczęścia powinni odnajdywać w Chrystusie. Jeśli ktoś nie jest szczęśliwy w Polsce, to i na misjach nie będzie szczęśliwy, a inna kultura i środowisko tylko ten brak szczęścia powiększy.

8. Czy brakuje Pani dr Błeńskiej?

Oczywiście, fajnie byłoby, gdyby żyła jeszcze na ziemi i zarażała nas swoim optymizmem, energią i serdecznością. Brakuje mi tak jednoznacznych postaci jak Ona, wyraźnie opowiadającej się po stronie dobra i świadectwem swego życia potwierdzającej dokonane wybory. Ona nigdy nie kombinowała, nie „naginała" swoich życiowych zasad. Będąc lekarzem, mówiła „ja mogę tylko leczyć, ja nie mogę szkodzić, ja mogę tylko pomóc." I pomagała wszystkim, kto Jej pomocy potrzebował. Leczyła nawet komendanta hitlerowskiego więzienia, w którym przebywała podczas wojny spodziewając się, że może spotkać Ją tam śmierć. Brakuje w naszym społeczeństwie tak jednoznacznie dobrych ludzi jak Pani Doktor Błeńska, szczególnie w obecnych czasach, które charakteryzują się relatywizmem i brakiem zasad.

Wierzę jednak, że Nasza Dokta Wanda jest nadal z nami, choć trochę inaczej. Z wysokości Nieba przygląda nam się i pewnie stara się wysyłać do od czasu do czasu jakieś promyki dobra i ciepłe uśmiechy.

Kolejny ciekawy rozmówca, który zgodził się opowiedzieć nam o dr Błeńskiej to misjonarz z Ugandy – ojciec Bogusław Dąbrowski. **Nagranie rozmowy telefonicznej z ojcem poniżej:**

Link do nagranej rozmowy:

https://p.csw2020.com.pl/api/resources/content/file-e728c7c1-02c9-47bd-abde-95673e304779

Dzień dobry

Na wstępie bardzo dziękuję, że ojciec zgodził się ze mną porozmawiać. Wspólnie z kolegami i koleżanki realizujemy projekt Dziecięca Encyklopedia Wielkopolski. Naszym zadaniem jest przybliżyć postać wybitnej Wielkopolanki. Zależało nam by była to osoba niezwykła, kierująca się sercem, otwarta na potrzeby innych. Wybór nie mógł być inny jak dr Wanda Błeńska. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na misyjny aspekt działalności naszej bohaterki.

• Co spowodowało, że ojciec wybrał taką drogę i został misjonarzem
• Czy by zostać misjonarzem trzeba mieć określone cechy charakteru
• Nasza bohaterka była lekarzem i zajmowała się chorymi na trąd – czy poznał ojciec osobiście dr Błeńską?
• Jeśli tak – jaką osobą była?
• Na polega praca ojca na misjach?
• Czy praca ta bywa niebezpieczna?
• Czytałem, iż ojciec pracował na misjach w Ugandzie – czy był ksiądz w innych miejscach? Jeśli tak to jakich?
• Czy jest jakaś przygoda, która zdarzyła się podczas misji i którą ksiądz wspomina szczególnie?

Bardzo dziękuję za poświęcony czas i rozmowę.
Życzę dużo zdrowia
Do widzenia

Maciej Mazur

Przygotowaliśmy w oparciu o książkę "Dokta" Opowieść o Wandzie Błeńskiej Elizy Piotrowskiej **zajęcia dla najmłodszych uczniów** naszej szkoły. Podczas zajęć powstały przepiękne prace plastyczne, które wykorzystaliśmy tworząc wystawę dla społeczności szkolnej (wystawa jeszcze będzie rozbudowywana), wykorzystamy je także podczas przygotowywania filmu o pani doktor. Przeprowadziliśmy po naszych zajęciach także mały wywiad z dziećmi - by sprawdzić ile zapamiętały. Poniżej bardzo ciekawa sonda przeprowadzona wśród dzieci – zachęcamy do wysłuchania i obejrzenia.

https://p.csw2020.com.pl/api/resources/content/file-72ab4689-a2d7-4295-a143-af13ccf64ec6

Zwieńczeniem jest oczywiście hasło encyklopedyczne poświęcone dr Wandzie Marii Błeńskiej. Czekamy na ostatnie korekty i mamy nadzieję, iż w ciągu najbliższych tygodni pochwalimy się przygotowanym przez nas biogramem. Nadal będziemy pracować nad filmem, który chcemy zaprezentować społeczności szkolnej.

Zachęcamy do odwiedzenia galerii w której zdjęcia naszej bohaterki i zdjęcia z prac realizowanych podczas projektu.

Grupa projektowa:
"Żonkilki na tropie historii"
w składzie:

Tomasz Gruss
Adam Trejter
Eryk Wermajster
Kacper Sołtysiak
Flora Durska
Barbara Zajączkowska
Emilia Opielewicz
Marcel Łukasiewicz
Maciej Mazur
Jan Michalak
Jakub Dolata
Przemysław Kobalczyk
Patryk Madej

opiekun: Małgorzata Philipps